

[Akceptuje](#)

W ramach naszej witryny stosujemy pliki cookies w celu świadczenia państwu usług na najwyższym poziomie, w tym w sposób dostosowany do indywidualnych potrzeb. Korzystanie z witryny bez zmiany ustawień dotyczących cookies oznacza, że będą one zamieszczone w Państwa urządzeniu końcowym. Możecie Państwo dokonać w każdym czasie zmiany ustawień dotyczących cookies. Więcej szczegółów w naszej [Polityce Prywatności](#)

[Portal](#) [Informacje](#) [Katalog firm](#) [Praca](#) [Szkolenia](#) [Wydarzenia](#) [Porównania międzylaboratoryjne](#)
[Kontakt](#)



[**Laboratoria**](#)
[**.net**](#)
[**Innowacje**](#)
[**Nauka**](#)
[**Technologie**](#)

[Logowanie](#) [Rejestracja](#) [pl](#)

Newsletter

zapisz się



- [Nowe technologie](#)
- [Felieton](#)
- [Tygodnik "Nature"](#)
- [Edukacja](#)
- [Artykuły](#)
- [Przemysł](#)

[Strona główna](#) > [Przemysł](#)

Poziom recyklingu w Polsce jest niewystarczający



Do 2025 roku zgodnie z wymogami UE poziom recyklingu tworzyw sztucznych ma wynosić 55 proc. Dziś w Polsce jest to 25 proc. Brak zmian w systemie gospodarowania odpadami może spowodować, że środki, jakie UE przeznaczy w kolejnych latach na wsparcie inwestycji w tym zakresie, ominą Polskę - ostrzegają przedstawiciele Ogólnopolskiej Izby Gospodarczej Recyklingu.

- Obecnie recykling tworzyw sztucznych jest na poziomie 25 proc., a w 2025 roku ma to być 55 proc. Przede wszystkim chodzi o likwidację składowania odpadów nieprzetworzonych i maksymalizację odzysku recyklingu - zauważa w rozmowie z agencją informacyjną Newseria Biznes Jerzy Ziaja, prezes zarządu Ogólnopolskiej Izby Gospodarczej Recyklingu (OIGR). - Wydaje się, że dekada to bardzo dużo czasu, ale jeżeli dzisiaj nie stworzymy odpowiednich aspektów ekonomicznych, to środki unijne na gospodarkę odpadami zostaną zablokowane. Co oznacza, że w 2025 roku będziemy w tym samym miejscu co dziś.

Jak podkreśla, w zakresie ogólnego poziomu recyklingu (ok. 41 proc.) Polska jest w ogonie państw europejskich. Problem w tym, że oficjalne dane nie do końca odpowiadają stanowi faktycznemu.

- Dzieje się tak dlatego, że brakuje ekonomii w całym tym przedsięwzięciu. W systemie nie ma zasady „zanieczyszczający płaci”. System, który jest promowany w krajach członkowskich starej Unii Europejskiej, polega na tym, że opłata za unieszkodliwienie odpadu, czyli za selektywną zbiórkę, sortowanie, odzysk i recykling, jest wliczona w opakowanie, które kupuje konsument. W polskim systemie nadal stosowane jest kryterium lokalizacji i ryczałtu: płaci ten, kto zamieszkuje w danej gminie - mówi Jerzy Ziaja.

Prezes OIGR ma nadzieję, że resort środowiska opracuje założenia nowego systemu pod wpływem przyjętego 2 grudnia 2015 roku pakietu dotyczącego gospodarki o obiegu zamkniętym. Wyjaśnia, że jest pięć aktów prawnych w polskim prawie, które powinny być znowelizowane pod kątem nowelizacji dyrektyw Unii Europejskiej.

Nowe propozycje KE zakładają, że do 2030 roku recykling odpadów komunalnych w UE osiągnie poziom 65 proc., odpadów opakowaniowych - 75 proc., a odsetek składowanych odpadów spadnie do 10 proc. Natomiast w przypadku składowania segregowanych odpadów będzie obowiązywał całkowity zakaz. Na wprowadzenie gospodarki zamkniętej ma być przekazane wsparcie finansowe z europejskich funduszy strukturalnych i inwestycyjnych. 650 mln euro ma pochodzić z programu Horyzont 2020 (na badania naukowe i innowacje) oraz 5,5 mld euro ze środków na gospodarowanie odpadami.

- Liczymy na to, że w nowym systemie, jak KE twierdzi, będą instrumenty ekonomiczne, które pozwolą na rozwinięcie się gospodarki recyklingu. To nie jest tylko jedna firma recyklingowa, to są

również firmy produkujące maszyny i urządzenia, firmy, które muszą zabezpieczyć strumień odpadu, czyli firmy zbierające, to są również ludzie, którzy są serwisem dla tych firm - wymienia Jerzy Ziaja. - Kraje, które prawidłowo wdrożyły dyrektywy Unii Europejskiej, w ciągu dwóch lat osiągnęły poziom selektywnej zbiórki taki, jaki my po dziesięciu latach.

Jak podkreśla, pierwszym korkiem mogłoby być wprowadzenie systemu kaucji po opakowaniach napojów.

- Ten system wpłynął na świadomość społeczeństwa państw unijnych i nie tylko. Jest to bodziec finansowy, żeby opróżnione opakowanie zawieźć do sklepu i dostać za to z powrotem pieniądze - mówi Jerzy Ziaja. - Największym kosztem w całym systemie gospodarki zamkniętej są koszty transportu. Jeżeli jedziemy na pusto, to emitujemy ciepło i spaliny do powietrza. Jadąc z odpadem, oszczędzamy na zapłacie za pozbycie się odpadu, wykorzystujemy ten transport do tego, żeby w jedno miejsce zawieźć odpowiednią ilość opakowań po napojach.

Źródło: www.newseria.pl

<http://laboratoria.net/przemysl/25742.html>

Informacje dnia: [Drżące nanorurki](#) [Naukowcy znaleźli sposób na recykling betonu ADHD](#) [zdiagnozowano u co dziewiątego dziecka w USA](#) [Testy na obecność HPV](#) [Do środowiska trafiło ponad 1 mld komarów GMO](#) [Może to owady uratują nas przed zwałami plastiku](#) [Drżące nanorurki](#) [Naukowcy znaleźli sposób na recykling betonu ADHD](#) [zdiagnozowano u co dziewiątego dziecka w USA](#) [Testy na obecność HPV](#) [Do środowiska trafiło ponad 1 mld komarów GMO](#) [Może to owady uratują nas przed zwałami plastiku](#)

Partnerzy